

GEN. DOWBOR MUŚNICKI WYDAŁ PAMIĘTNIKI

Na półkach księgarskich ukazała się książka napisana przez generała broni Józefa Dowbor-Muśnickiego p. t. 'Moje Wspomnienia'. Pamiętnik gen. Dowbor Muśnickiego obejmuje 538 stron druku i obszernie omawia wojnę światową, rosyjsko-japońską oraz organizację i dzieje bohaterkiej armii wielkopolskiej, której autor był twórcą i wodzem.

1300 REEMIGRANTÓW WRÓCIŁO Z FRANCJI DOPOLSKI

Do Poznania przybyły dwa wielkie transporty reemigrantów z Francji. Większość przybyłych pochodzi z województw centralnych i południowych Polski. Część z nich pojechała już z Poznania do miejsc swego pochodzenia, część zaś oczekuje jeszcze w Poznaniu i uda się najbliższymi pociągami w dalszą drogę.

ZADUŻO LUKSUSOWYCH SAMOCHODÓW

W związku z zarządzeniami oszczędnościowymi na nowy rok budżetowy, wydał minister Raszkiewicz znamienne okólniki. Skasowane mają być luksusowe samochody, znajdujące się przy niektórych samorządach w ilości nadmiernej, ministerstwo zauważyło bowiem, że nawet w ostatnich czasach nabywano nowe auta pochodzenia zagranicznego.

Z BRAZYLII KONTYNGENT WIZ BRAZYLIJSKICH DLA POLSKI

Syndykat Emigracyjny zawiadał, że władze brazylijskie określiły już kontyngent wiz dla emigrantów z Polski na pierwszy kwartał r. 1936 go. Wizy mogą być udzielone ogółem dla 510 osób, w której to liczbie mieści się 51 wiz dla nierolników (z wezwaniami) i dla 459 rolników. Ponieważ kwota wiz, dla nierolników jest bardzo ograniczona, zainteresowani winni we własnym interesie jaknajrychlejsze rozpocząć starania o dokumenty podróżne. Syndykat Emigracyjny bo wlem załatwić będzie wizy dla nierolników w ścisłej kolejności zgłoszeń.

Rolnicy muszą przy wizie przedstawić specjalne kontrakty rolnicze, nadesłane z Brazylii i poświadczone przez lutejsze Ministerstwo Pracy.

Rodziny osadnicze, udające się do Brazylii na zgóry określone kolonie (obecnie mogąjechać jedynie na kolonie 'Morska Wolność' i 'Orzeł Biały'), otrzymują wizy w kwocie rolniczej na podstawie umów, zawartych z odpowiednimi Towarzystwami Kolonizacyjnymi w Warszawie.

Żony zaś niepełnoletnie dzieci (nieprzekroczonej 21 roku życia) otrzymują wizy brazylijskie POZA KWOTĄ, na podstawie imienne go wezwania (affidavitu) brazylijskiego.

Wszyscy, emigrujący do Brazylii rolnicy i nierolnicy, winni zwrócić się do pobliskich Oddziałów Syndykatu Emigracyjnego ewentualnie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, w celu otrzymania bezpłatnych informacji i pomocy przy wyrobieniu niezbędnych dokumentów.

WOJSKOWY ZAMACH W JAPONII

Wymordowano kilku ministrów. Stan wojenny. Walki na ulicach. Kacja jest przerwana, cenzura surowa.

Wielu wysokich polityków padło z ręki rewolucjonistów, między innymi, zostali zamordowani: minister Spraw Zagranicznych, p. Koto, premier rządu Japonii p. Saito Okada, minister Takahacki i admirał Saito.

W Tokio zaprowadzono stan wojenny. Nic wiadomo co stało się z cesarzem Hirohito; komuni-

10 KRAŻOWNIKÓW

Z Rio de Janeiro donoszą, że według podanej wiadomości przez 'Offensivę', rząd brazylijski nabył od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, 10 okrętów wojennych. Krażowniki północno-amerykańskie, należały do 1szej linii floty Stanów Zjednoczonych. Obecnie, chociaż są budowy pierwszorzędnej i zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniki, rząd północno-amerykański odstępuje je Brazylii, gdyż w to miejsce wprowadzi nowe jednostki, o większej wyporności. Krażowniki mają po 3000 tonn i robią przeciętnie 25 mil na godzinę.

UWIĘZIENIE NA POKĄDZIE OKRĘTU

Z Rio donoszą, że policja ujęła i uwięziła na pokładzie okrętu 'Pedro II' p. Józefa Nilo Romão i jego żonę. Oboje wsiadli na statek w Recife. Również i na ich bagaż policja nałożyła areszt.

LAMPEÃO NAPADŁ NA MIASTO

Z Recife donoszą, że głośny bandyta 'Lampeão' dokonał ostatnio napadu na miasto Pão de Assucar położone w Stauie Alagoas; bandyci zrabowali co się dało w mieście, mordując przy tem kilku mieszkańców, usiłujących stawić opór. Do wodza miejscowej policji, został ranny w walce z bandytami i uwięziony przez napastników w miejskim więzieniu.

ZABRAŁ PIENIADZE I UCIEKŁ

Z Bahia donoszą, że członkowie założyciele Kooperatywy Urzędniczej wniosli skargę do policji przeciw skarbnikowi Kooperatywy, Osvaldo Fernandes Cunhji o sprzeniewierzenie pieniędzy składanych przez akcjonistów, a które Osvaldo miał włożyć do Banku Brazylijskiego.

Oszust wraz z zebranymi pieniędzmi uciekł do S. Paulo.

OLBRZYMA RYBA

Z Rio de Janeiro donoszą, że na plaży przy awenida Niemayer rybacy złowili w sieci rybę długości 5 metrów a szerokości 3 m. ważącą około 1000 kic. Rzeczoznawcy ryb twierdzą, że olbrzymi ten okaz ryb gatunku zwanych raja ma za sobą około 100 lat życia. Piękny ten okaz zostanie umieszczony w Muzeum Narodowym.

KURYTYBA

WYJAZD KSIĘŻY NA MISJE W czwartek rano, t. j. 27 b. m. ks. prob. Jan Wiślicki i ks. Julian Janiewski, wyruszyli na misję św. do Rio Grande do Sul. Misja św. począwszy od 1-go marca b. r. do Wielkiej nocy, odbędzie się w następującej kolejności: 4 dni w Barro; 6 dni - Baliza; 5 dni - Capoeira; 3 dni - 13 Km. de Getulio Vargas; 3 dni - S. M. Rio dos Indios; 4 dni - Florresta; 4 dni - Linja 2a i Do radinho; 3 dni - Nonoy.

Ks. Julian Janiewski ponadto, jako delegat 'Oświaty', w porozumieniu z tamtejszymi ko-

lonjami, będzie organizował młodzież w poszczególne stowarzyszenia. Wszelkie sprawy, będące w związku z organizacją młodzieży, sprawy dotyczące się Zjednoczenia Polsko Katolickiego 'Oświata' i kwestie prenumeraty 'Ludu' załatwiać będzie ks. Janiewski.

ostatnie depesze donoszą, że ruch rewolucyjny na którego ciele stoja młodzi oficerzy japońscy, słabnie i prawdopodobnie zostanie zduszony.

CUDOWNE URATOWANIE

W Kurytybie, przy jednej z ulic położonych przy oman tarzu w domu p. Jakóba Rybackiego pozostało w mieszkaniu ubiegłego poniedziałku wóje dzieci, 12 letnia Helcia Macioszek i 10 letni Janek Smolarek; starsi udali się na błogosławieństwo do kościoła. Ponieważ było gorąco, Helcia i Janek chcieli zaoczerpnąć wodę ze studni. Choć nie pierwszy raz nabierała Helcia wodę ze studni, ta raz, ta raz, poślizgnęła się i spadła do studni głębokiej na 15 metrów. Woda jednak, swą siłą, wyrzuciła na swą powieszoną ciężar dziecka. Mała Helcia, pomimo oszołomienia, nie straciła przytomności, lecz w chwili, gdy wypłynęła na powierzchnię wody studziennej uchwyciła się silnie wystających za wrębie kamieni. Obecny przy wypadku mały 10 letni Janek, widząc, że stało się nieszcześnie w tej chwili zaczął wołać sąsiadów na pomoc. Zbiegli się za raz ludzie i biedną Helcię wyciągnęli z głębokiej studni ocalając jej życie, a rodzicom wielkiego strapienia. Helcia Macioszek jest uczennicą szkoły SS Rodziny Marij w Campo Largo i właśnie przybyła do domu na kilka dni; jest to dzieciak bardzo rozwinięty umysłowo.

Rodzina Helci uważa, że to Najśw. Marija Panna z Lourdes, do której mała Helcia żywi wielkie nabożeństwo, przyczyniła się do tak nadzwyczajnego wyratowania tonącej przed strasną śmiercią.

Rio Grande do Sul

PODWIŻKA CENY SZMALCU

Z Porto Alegre donoszą, że Syndykat Szmalcu podniósł cenę na szmalcu o \$100 na kilo. Jak przewidują niektórzy, cena na szmalcu pójdzie jeszcze wyżej.

PODOBIONE ŚWIADECTWA SZKOLNE

Portoalegreński dziennik 'Correio do Povo' pisze, że w Porto Alegre wykryto uprawiane na wielką skalę fałszerstwa świadectw szkolnych. W związku z tem minister Oświaty polecił przeprowadzić surowe śledztwo. Ten sam dziennik donosi, że z podobionych świadectw gimnazjalnych korzystało wielu sierzantów i oficerów; nabywali oni swe fałszywe świadectwa płaćąc za każde po 1:200\$000.

BUDOWA NOWYCH FRIGORIFIKÓW

Z Porto Alegre donoszą, że p. Lindolpho Collor odbył konferencję z przedstawicielami kapitalistów angielskich, którzy zamierzają wybudować w Sta nie Rio Grande do Sul kilka

nowych wielkich frigorifików w Porto Alegre, oraz pobudo wać w Rio Grande składy i przetładowanie a także specjalne wagony do przewozu mięs. Koszta nowych fabryk i składów na przekraczać jeden milion funtów sterlingów czyli około 90 milionów milrejsów.

Reprezentanci kapitalistów angielskich poinformowali po angielsku sekretarza Stanu iż nadto sekretarza Stanu rząd angielski zamierza powiększy swe stałe zamówienia z Rio Grande do Sul o przeszło 250 000 jałówek rocznie.

Sfery rolnicze twierdzą, że jeżeli umowa dojdzie do skutku eksport riograndeński zwiększyby się w jakie 100 milionów rocznie.

ZAMYKANIE SKLEPÓW

Kupcy portoalegreńscy dyskutują w sprawie zamykania sklepów wieczorem. Handlowcy zajęci w sklepach i składach towarowych wysłali delegację do gubernatwa Azambuji i prefekta Biosa domagając się, ażeby praca w sklepach trwała tylko do 7 godziny wieczorem.

Pracodawcy i właściciele sklepów znów żądają, ażeby sklepy były zamykane dopiero o 9 tej godzinie wieczorem, zachowując 8 6mio godzin dzieñ pracy dla handlowców.

Gubernator Azambuja i prefekt Biosa przypomniał i jednej i drugiej delegacji, przepis nakazujący zamykanie sklepów korzennych o godzinie 8 ej wieczorem, a inne sklepy o 7 ej wieczorem.

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA 'POLONIA'

Z Porto Alegre otrzymujemy następujące pismo: Nieleżem mamy zaszczytu zawiadomić W. Panów, że na Walnem zebraniu naszego Towarzystwa, odbytem w dniu 12-go stycznia b. r. został wybrany nowy zarząd na rok 1936 w którego skład weszli pp.: Prezes - Stanisław Jarzyński, Wice-prezes - Stefan Sobczak, I sekretarz - Jan Koza, II sekretarz - Jan Popko, Skarbnik - Stanisław Karpiński, Sekretarz finansowy - Leonard Adamski, I Bibliotekarz - Bronisław Galan, II Bibliotekarz - Paweł Wolezok, Gospodarz - Jan Olszewski, Chorąży - Jan Matusiak. Komisja Rewizyjna: Wincenty Jankowiak, Antoni Gajewski i Antoni Fidyrszewski. Zastępcy: Jan Olszewski, Szymon Rodak. Podaję powyższe do wiadomości, kreślmy się z poważaniem; Stanisław Jarzyński - Prezes Jan Koza - Sekretarz

Kto nie wpłaci prenumeraty, temu nie będziemy posyłać 'Ludu'

Ogromna większość Czytelników 'Ludu' wyrównała nietylko zaległości za 1935 r. lecz już bardzo wielu wpłaciło prenumeratę za 1936 rok. Do tych niniejsze upomnienie, rzecz jasna, się nie odnosi.

Jest jednakże pewien procent Czytelników, którzy nie mają opłaconej prenumeraty za 1934 Jednym i drugim, o ile nie nadesłał prenumeraty w terminie do końca miesiąca marca b. r., wstrzymamy bezapelacyjnie dalszą wysyłkę 'Ludu', tak jak to już uczyniliśmy z niektórymi, zalegającymi prenumeratami. Za sprząz pracy Administracji i utrudnia normalny rozwój Wydawnictwa.

Jeszcze raz upraszamy Czytelników zalegających z prenumeratą o jaknajprędzszą uregulowanie zaległości.

Redakcja.

NOWOŚCI:

ZNAKOMITA

Jest to drugie wydanie popularnej i świetnej ortografii. Stron 100, papier dobry, cena 1\$500. Zamawiać już można: 'Oświata',

Przebieg prasy

KAMPANJA PRASOWA

'Dziennik Zjednoczenia' donosi: 'W całej archidiecezji chicagskiej odbywa się obecnie piękna kampanja prasowa. Kapłani głoszą kazania od kilku już tygodni nawołując wierny lud aby czytał i popierał pisma katolickie, a w szczególności organ diecezjalny.

Tu i ówdzie z kazalnicy padnie przy tem serdeczna zachęta do czytania pism polskich i katolickich wogóle, a są i takie polskie kościoły, gdzie kaznodzieja wśród tych pism wymienia z ambony Dziennik Zjednoczenia.

Prasa katolicka i polska wdzięczną jest tym kapłanom, którzy bez obawy i w serdecznym umiłowaniu idei zaszczytnej takie głoszą Słowo Boże, zaś zarząd Dziennika Zjednoczenia swoje uznanie tym kapłanom publicznie niniejszem wyraża.

Bo musimy sobie dobrze zapamiętać, że zgorzenie jakie się rozlewa ze spłat gazet sensacyjnych jest coraz straszniejsze. Pornografia, opisy morderstw, obrazki lubieżne - oto dziedziną pracy gazet rynsztokowych. Młodzież chionie wzrokiem to wszystko, czyta te brudy i duszę swą bruka.

Gazetom rewolwerowym należy przeciwstawić pisma uczelnych kierunków, polskie i katolickie.

Ambona może w tym wypadku uczynić bardzo wiele dla pism polskich-katolickich. Kościół i szkoła, organizacja i prasa - to cztery najważniejszose filary, na jakich się opiera nasze życie doczesne. Żeby było, gdyby kruszał jeden z tych filarów, ciemniej przedstawiałaby się przyszłość Polonii Amerykańskiej.

Dobrzeby było urządzić podobną kampanję prasową i w Brazylii, bo te same mamy cele i zadania.

'ŻEGLUGA POLSKA'

'Odpowiedzialne stanowisko dla nieodpowiedzialnej osoby.' 'Odzienne Niedzielną Kurjer Polski w Argentynie' pisze pod powyższym nagłówkiem:

Od naszego korespondenta dowiadujemy się, że krąży w pewnych sferach warszawskich pogłoski o zamierzonym jakoby powierzeniu p. Pankiewiczowi reprezentacji 'Żegluga Polskiej' na terenie Buenos Aires.

Pogłoski te wydają się nam nieprawdopodobne zważywszy burliwą przeszłość p. Pankiewicza oraz jego szkodliwą dla Kolonii Polskiej w Argentynie działalność. Teraz właśnie nasze społeczeństwo najęsie się wstydu, gdy zostanie wystawiony na licytację publiczną 'Dom Polski' przy ul. San Jose, będący dziełem Pankiewicza, z którego się szczycił, lecz który pochłonął ogromne sumy i zachwał zaufaniem naszego Wychodźstwa do wszystkich imprez oficjalnych.

Czy mamy ponownie przypomnieć, że Sejmik Wychodźstwa Polskiego w Argentynie w 1934 r. wyraził p. Pankiewiczowi votum nieufności, czy mamy przypomnieć skandale, które powstały na tle mianowania innego, równie znieprawdopodobnego sojusznika Pankiewicza. Otóż ostrzegamy, że tak samo poradzi sobie społeczeństwo polskie w Buenos Aires z Pankiewiczem o ile zajdzie potrzeba. Odpowiedzialność za ponowną aferę spadłaby na Placówkę, której obowiązkiem jest rzeczowe informowanie Warszawy o nastrojach wśród naszej Kolonii.

Saczerse byśmy ubolewali, gdyby doszło do tego, o czem donosi nasz korespondent warszawski. Witalismy serdecznie 'Wisłę' i jeszcze serdeczniejszemu sentymentem witac będziemy 'Pulsakiego'. Niechaj 'Żegluga Polska' cenit ucucia, niech ich nie wystawia na zbyt ciężką próbę, bo zamiast ogólnej sympatii spotkać się może z niechęcią.

P. Michał Pankiewicz może występować na wiecach w Piłsudzkim, lecz nie wolno mu powierzać odpowiedzialnych stanowisk, boskompromituje siebie i swoją imprezę a przedewszystkiem narazi ją na kolosalne straty materialne.

Dodać możemy, że były radca p. Pankiewicz nietylko w Argentynie lecz i w Brazylii pozostał smutnie i bolesne pamiętały; zdecydowana większość Polonii Brazylijskiej nie chce nawet słyszeć o p. Pankiewicz.

'GRAMATYKA POLSKA'

wysta z druku i jest już do nabycia w 'Oświecie'. obecnie znacznie powiększonej i świetnej 'Gramatyki Polskiej', ortografii. Stron 100, papier dobry, cena 1\$500. Zamawiać już można: 'Oświata', Caixa Postal 155, Curitiba.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubisa

Z mej podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa W POLUDNIOWEJ AMERYCE

PONTA GROSSA

Młody, gorliwy biskup z Ponta Grossa nie utracił zaufania do naszego wychodźstwa, mimo przykrości, jakie mu sprawił ruch sekularski, w polskiej kolonii. Nadal odnosi się jak najprzychylniej do naszego wychodźstwa i jego potrzeb religijnych. W skromnej ale miłej rezydencji swojej przyjął mnie najserdeczniej i udzielił mi wszelkiej pomocy przy spełnieniu mej misji apostołskiej. Niestety tylko jeden dzień mogłem poświęcić tej ważnej a przytem tak trudnej placówce. Ale mam wrażenie, że i ten krótki mój pobyt nie był daremny. W każdym razie opuściłem Ponta Grossa z tem radosnym przekonaniem, że nasza polska kolonia w tem mieście już odżyła nowym życiem.

Ponta Grossa, jak wspominałem, była ostatnią stacją na drodze mej pielgrzymki apostołskiej w stanie Parana. Podczas całej tej pielgrzymki, trwającej blisko cztery tygodnie, od Paranaguaza do Ponta Grossa towarzyszył mi Ks. Wizytator Bronny, Przełożony Księży Misjonarzy, pracujących jako duszpasterze na licznych placówkach polskich w stanie Parana a także na niekórych w stanie Rio Grande do Sul.

Ks. Wizytator Bronny.

Nikt tak dobrze nie zna słunków i nastojów, oraz trudności wśród naszego wychodźstwa w Brazylii, jak ten wytrwały, śmiały, ruchliwy i energiczny misjonarz. Nie dziw. gdyż już zgóra trzydziści lat wśród nich przepędził. Mimo długoletniej pracy misjonarskiej w najtrudniejszych warunkach, mimo różnych rozczarowań i licznych trosk, mimo wielkiej odpowiedzialności, jaka szczególnie teraz ciąży na nim, jako przełożonym tak licznej rzeszy księży, rozproszonych po dwóch wielkich stanach — ksiądz Wizytator Bronny zachował młodzieńczą energię, zdrowy optymizm, pogodnie usposobienie, gorący patriotyzm polski. Miko było to z takim towarzyszem albo raczej przewodnikiem podróżować przez ten ciekawy kraj, dla mnie obcy, egzotyczny, a dla niego znany, i przez niego ukończony. To też smutno mi było, gdy w Ponta Grossa trzeba było się z nim

rozstać, może nazawsze. Wrócił do Kurwyby, tak samo jak p. Konsul Dr. Kullkowski, który mi także towarzyszył podczas wielkiej części mej podróży apostołskiej w tym najwęższym polskim stanie Brazylii. Na dalszą drogę, która nas miała zaprowadzić do São Paulo, stolicy stanu tej samej nazwy, i do Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, pozostał zemną już tylko p. Minister Dr. Grabowski.

Opuuszczamy Parana

Byliśmy bardzo zmęczeni, gdyżśmy serdecznie żegnali przez drogiach rodaków, ulokowali się w wygodnym wagonie salowym; przytem jednak odczuwałem się w błogiej zadolnienie, bo opuszczając Parana mogliśmy sobie powiedzieć, że wspólne nasze wysiłki celem podnieśnięcia ducha naszego wychodźstwa w tym stanie, nie były daremne. Wspólna podróż polskiego ministra i polskiego biskupa przyczyniła się niewątpliwie w wysokim stopniu do pogłębienia wiary i miłości ojczyzny w sercach kilkuset tysięcy naszej dzielnej go wychodźstwa które osiedliło się w tym pięknym kraju, do wzmocnienia ich łączności między sobą i ze starym krajem, do rozwinięcia energicznej akcji celem zapewnienia wychodźstwa w tym stanie takiej pozycji i takich wpływów, jakie na podstawie swej liczby i pracy pionierskiej powinno posiadać. Łatwo wychodźcy nasi będą mogli zdobyć tę pozycję i te wpływy, o ile tylko solidarnie współpracować będą szczególnie w dziedzinie oświaty, nie dopuszczając do rozbitcia swych żywotnych sił przez jakikolwiek sekularizm, czy religijny czy polityczny. Dzięki Bogu ogół wychodźstwa to rozumie i dlatego tak stanowczo opiera się narucaeniom mu myśli niekatolickiej i niepolskiej a na tomiast organizuje się coraz świądomle rozwijając szeroką akcję oświatową pod jednym zbawienym hasłem: Bóg i Ojczyzna.

Wobec tego nie wątpię, że Polonia Paranańska — już dziś tak silna, tak ruchliwa — stanie się z czasem wielką potęgą i jedną z najpiękniejszych prowincji wielkiej Polonii zagranicznej.

São Paulo

W Ponta Grossa rozpoczęła się nareszcie moja powrotna droga do Polski. Wprawdzie z różnych stron zwracali się jeszcze rodacy do mnie z prośbą, by ich także odwiedzić. Szczególnie za chęciano mnie, bym zapuścił się jeszcze w bory i lasy Stanu Espírito Santo, na północ od Rio de Janeiro, już blisko równika, gdzie znajdują się nasze najmłodsze kolonie. Serce moje rwało się do nich tem więcej, że słyszałem, iż warunki, w jakich tam żyją i pracują są wyjątkowo trudne a przytem bardzo ciekawe. Lecz byłem już cztery miesiące poza diecezją. Już raz odłożyłem o 10 dni termin mego odjazdu do kraju. Wobec tego trzeba było nareszcie zdecydować się na ostatni raz odwrót i nie zboczyć już z tak dalekiej jeszcze drogi do Ojczyzny.

Jedynie ustępstwo, na które zgodzić się mogłem, było zatrzymanie się w drodze z Ponta Grossa do Rio de Janeiro, skąd 20-go stycznia miałem odjechać do Europy. — w São Paulo, celem odwiedzenia rodaków mieszkających w tej wspaniałej stolicy stanu tej samej nazwy.

Czem jest São Paulo?

Kłoby chciał sobie wyrobić właściwe pojęcie o bogactwie Brazylii, o rozmachu jej życia go-

natomiast spotyka się tutaj ludzi kolorowych, kabokliów i murzynów. Wskulek tego São Paulo nie robi tak egzotycznego wrażenia jak Rio de Janeiro, gdzie kolorowi stanowią wielki procent ludności. Naturalnie jest tu kilka tysięcy właścioyob Brazylijczyków, pochodzenia portugalskiego, rasy dominującej w Brazylii, ale charakter miasta jest raczej europejski lub międzynarodowy.

Kawa decyduje o wszystkim. Bajeczny swój rozwój São

Paulo a tak samo wielki jego port nad Atlantykiem, Santos, jak wogóle cały stan São Paulo, za wdzięczą kawie. Kawa stanowi główny produkt tego stanu, kawa jest źródłem jego bogactwa. Kawa tu stworzyła wszystko. Kawa tu decyduje o wszystkim: o losach poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa, o kierunkach politycznych, społecznych i gospodarczych, o przewrotach i rewolucjach, o kryzysach i okresach pomyślności, o powstaniu wprost kreuzowych fortun, ale też o ich upadku. (C. d. n.)

NARODZINY GAZETY

W pogoni za sensacją.

W naszym mieście zawsze coś się dzieje, tak mówi pan Józef. Czytając gazetę dowiaduję się zwykle, co się już odbyło albo to będzie w najbliższym czasie. Wystarczy przejrzeć i z w. kroniką miejscową:

- wielki pożar zniszczył dwa piętra dużego domu...
- dziecko, pozostawione bez opieki, spadło z okna trzeciego piętra na bruk...
- na przedmieściu starsza kobieta zemdlała z głodu...
- Same okropności. Nędra i niebezpieczeństwa wyglądają smutnymi oczyma z każdego niemal wiersza gazety. Ale są też inne wiadomości:
- do miasta przyjechał wielki artysta mistrz w grze na fortepianie...
- dziś odbyła się wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika poległych bohaterów...
- pewien bogaty przemysłowiec, nie wymieniając swego nazwiska, złożył tysiąc złotych na najbiedniejszych naszego miasta...
- za tydzień przyjeżdża cyrk...
- I tak dalej. Różnobarwne, smutne i wesole, wywołujące uśmiech i wyścisnąjące łzę — wiadomości z miasta, z kraju, ze świata...
- Bo gazeta musi pisać o wszystkim. Spytałem kiedyś pana Józefa:
- Skąd redakcja otrzymuje te wiadomości?
- W mieście przynoszą je reporterzy. Jeśli dadzą nam znać, że gdzieś wybuchł wielki pożar albo zdarzyła się katastrofa, np. wykościł się w pobliżu pociąg albo samochód zderzył się z tramwajem, natychmiast reporter biegnie z notesem i ołówkiem, aby na miejscu zobaczyć, co się dzieje i spisać wszystko dokładnie. Z reporterem zwykle na miejsce wypadku udaje się również nasz fotograf. Robi na miejscu zdjęcia, które potem ukażą się w gazecie jako ilustracje.
- Na odsłonięciu pomnika ku czci poległych, widziałem też kilku fotografów.
- Tak, to fotografowie prasowi, zawsze uzbrojeni w aparaty.
- Ale w gazecie są często ilustracje z innych miast a nawet z dalekich krajów...
- Te fotografie przesyłają nam korespondenci, którzy w obecnym mieście robią to samo, co w naszym mieście reporterzy. Muszą donosić o wszystkich ważniejszych zdarzeniach. Bardzo często przesyłają też fotografie. Poza tem fotografie, nadające się na ilustracje do gazety, przesyłają też t. zw. agencje ilustracyjne. Mają one fotografów na całym świecie, których zdjęcia dostarczają — za pewną opłatą — redakcyom.
- Znajdując czasem — wtrącam znnowu — ładne fotografie z różnych okolic Polski...
- No, bo u nas są także jakieś agencje. Zdjęcia fotograficzne z różnych uroczystości, z zawodów sportowych, podobizny wybitniejszych ludzi wykonywują takie agencje jak PAT, czasem także osoby prywatne. Bardzo ładnych fotografii dostarcza np. p. Buhak z Wilna.
- A gdyby ja wykonał kiedyś ładne zdjęcie fotograficzne, czy umieszczony był w gazecie?
- Prawdopodobnie tak. Niektóre dzienniki prowadzą nawet stały „kącik fotograficzny”. Zdjęcie musi być jednak bardzo dobre: wyraźne, ostre, „kontrastowe” i co do treści interesujące czytelników. Obditka powinna być zrobiona na błyszczącym papierze.

Jerzy Gutache.

POLSKIE ŚLIHAKI DLA FRANCUZÓW

W Pałedniu w powiecie poznańskim, założona została pierwsza w Polsce hodowla ślihaków winniczkowskich. Właściciel i założyciel hodowli posiada w obecnej chwili kilka tysięcy sztuk winniczek, które eksportuje do Francji, gdzie, jak wiadomo, ślihaki te są smakowite.

Poznańsko eksportował on swój towar przez pewną firmę bydgoską, trudniąca się eksportem raków, otrzymywał wówczas 60 groszy za kilogram (przeszło dwa fany). Obecnie porozumiał się bezpośrednio z importerm francuskim, który płać dwa złote, 80 groszy za kilogram.

Hodowla ślihaków w Pałedziu jest jednym więcej dowodem sukcesu przez rolników oligi w obecnym kryzysie rolnożywym.

Pomyślowe i przedsiębiorcze naszego Poznańczyka jest jednym więcej dowodem, że na niejednym kawałku ziemi można prowadzić życie, o jakim nie śniło się prorokom przez tysiące lat.

BACZNOŚĆ! CZYTELNICY!

Do nabywania w red. tej „Ludu” Książeczki do nabożeństwa „Jezu bądź ze mną”, na dobrym papierze, opracowane w pięknie angielskim, stron 320 po 3\$500.

Tajemnie Różnoco po 1\$000

Z podróży po Polsce

I. CZESTOCHOWA (Specjalnie dla „Ludu”)

Colmar, Francja 17-1.36 r.
Kto nie zwiedził Częstochowy, miejsca świętego dla religii i Ojczyzny, ten się nie może chępić, że zna Polskę katolicką, — powiedzmy krótko, nawet — Polskę — Tu, u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej, pali się ogień wiary św. i patriotyzmu.

(Mgr. Baudrillart)

JASNA GÓRA — to sanktuarium narodowe i skarb najdroższy Polaków.

To miejsce najliczniejszych pielgrzymek. To polskie Lourdes. Ogiś, wzgórze, na którym się wznosi dzisiejsza świątynia Pańska, było pokryte kobiercem białych kamyków, cudnie w słońcu jaśniejących. Stąd pochodzi nazwa — Jasna Góra.

Częstochowa — to drogocenna szkatułka, kryjąca w sobie najdroższy klejnot — obraz Matki Boskiej, Królowej i Patronki Polski.

Oplek nad tem cudownym miejscem rozciągają OO. Paulini. A tem, co wszystkich ściga do Częstochowy — to obraz Matki Boskiej, od wieków słynący licznymi cudami.

Z całej Polski napływają niezliczone rzesze pielgrzymów a nawet z krajów sąsiednich przybywają tłumy pielgrzymki. Bez sprzeczenia, najwięcej pielgrzymek przybywa na uroczystości 15 sierpnia i 8 września.

Dojeżdżając do Częstochowy, już zdala widać wieżę kościelną na 105 metrów wysoką wraz z rzucającą się w oczy dzwonnica z 36 dzwonami. Spoglądając na latarnię, rzucającą w nocne mroki ciłne snopy światła, wyczuwa się, że Przemysła Panna dzień i noc czuwa nad Polską, która ją sobie obrała za Królową.

Historja Częstochowy zaczyna się z rokiem 1382, w którym to roku cudowny obraz Matki Boskiej stał się jej własnością.

Obraz, wedle zdania jednych, jest z drzewa cedrowego, wedle drugich z cyprysowego. Na dwa łokce jest wysoki, na jeden to kłec szeroki. Obraz przedstawia Matkę Boską, trzymającą na ręku Dziecię Jezus, które w lewej ręce dzierży księgę Boskiej Mądrości, prawą zaś z wzniesionymi dwoma palcami, błogosławi ludzom dobrej woli.

Opowiadanie ludowe głosi, że obraz zmienił swój wyraz, słownie do zasług tych, którzy

w cichej modlitwie się weń wlepiali.

Obraz jest dziełem, przypisywanem św. Łukaszowi Ewangeliste, który, w ostatnich dniach życia Najsw. M. P. chcąc posłać jej portret, powziął myśl (z zawodu był malarzem) wykonania prawdziwego obrazu Najsw. Marij Panny. Nie mając farb, podobnie Matki Boskiej wykonał w czarnym drzewie, wernie zachowując rysy Jej twarzy. I jako taki, ofiarował Marij Pannie, mieszkającej w domu św. Jana.

Według tradycji, św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, odnalazła prócz krzyża Jezusowego i ów obraz Matki Boskiej, zachowany przez chrześcijan, którzy zamieszkiwali w starym domu św. Jana.

Po przeniesieniu obrazu do Konstantynopola, gdzie się szereg fanalizm ikon kłasiów, Karol Wielki, cesarz Francji i Rusinów, stał się jego właścicielem.

Cesarz obraz umieścił w A'la Chapelle. I, kiedy Władysław, ksiądz opolski, otrzymał od Ludwika Węgierskiego wschodnie połacie Śląska, obraz przeszedł na jego własność. W drodze na Śląsk, na Jasnej Górze, wzgórze położone w pobliżu Częstochowy, wóz z obrazem, zaprzężony w 8 białych wołów, nagle się zatrzymał. Obraz stał się tak ciężki, że woły z nadmiaru ciężaru przysiadły i nie obciąły iść dalej. Ksiądz Władysław zrozumiał wówczas znaczenie snu, jaki miał nakrótko przedtem — to znaczy wołę Najsw. Marij Panny, by właśnie w tem miejscu obraz nastąpił umieszc.

Dlatego też Władysław, ksiądz opolski, na wzgórze Jasnej Góry kazal zbudować wspaniałą świątynię i oddał ją wraz z obrazem pieczę OO. Paulinów.

Parę lat później, Wielki ksiądz Jagiellończyk został królem Polski i w dowód szczególnej szczytnej opieki Matki Boskiej, zbudował na Jasnej Górze specjalną kaplicę, w której do dziś dzień przechowywane są cudowny obraz. Za panowania Zygmunta III, klasztor obwarowano wielkim murem, lecz prace fortyfikacyjne ukończono całkowicie dopiero za króla Jana III Sobieskiego. (C. d. n.)

Jeanne Kleindienst.

Co i o ile w Polsce potaniało?

„Wiadomości Statystyczne” w ostatnim numerze podają oficjalne dane dotyczące zestawienia cen hurtowych artykułów, objętych akcją cenkową, zapoczątkowaną przez obecną rząd.

Podamy tylko cenki ważniejszych artykułów: cukier-kryształ, obniżka o 20.6 procent; obowiązuje od 4-go grudnia; nafa rafinowana o 7.5 proc. od 16-go grudnia; węgiel górnośląski i dąbrowski o 13 proc. od 4-go grudnia, papier toaletowy o 11.5 proc. od 16-go grudnia; drut walcowany o 10 proc. od 7-go grudnia, żelazo sztabowe o 10.1

proc. od 7-go grudnia, siurówka odlewana o 10.2 proc. od 7 grudnia.

Jak widać, obniżki nie sięgają ostawione wagi wyrubowanych ostano cen i niewspółmiernie w skokach do cen pobieranych za artykuły rolne, mimo pewnej zwyżki tych ostatnio.

Poszątek jednak został zrobiony i wykasal, że można, gdy się tylko chce. Skutki obecnych obniżek bowiem dadzą odnożyć się dopiero po dłuższym czasie, podczas gdy kryzys awolami skutkami nie na razie lecz całym impetem tamuje życie gospodarsze.

NAJDROŻSZE MIASTA W POLSCE

Do najdroższych miast w Polsce pod względem cen za środki żywności, należą: Kraków, Katowice i Lwów.

droższych należa w następującej kolejności miasta: Kolomyja, Borzysław, Drohobycz, Erzemysł, Rzeszów, Stryl i Stanisławów.

W Małopolsce wschodniej do naj-

Ks. Franciszek Sokół

GAWĘDY O WSZYSTKIEM

Tematy nie straszne ale na czasie

XVIII.

Powiedziałem w ostatniej 'Gawędzie' że emigracja z Polski jest dziś jeszcze smutną, bolesną...

Nędza, zniszczenie, 'warcholstwo', brak spójni państwowej w rozbitem na miazgę przez partyjność...

Rząd sp. Marszałka Piłsudskiego wyprowadził Polskę z chaosu powojennego, ugruntuował wiarę...

prac na każdym niemal polu, nie mógł jednak rozwinąć niezwykle trudnego zagadnienia pożytecznego...

— Gdzie mieścić naturalny przyrost ludności przeludnionego kraju? — Gdzie? — W miastach? — Mówisz, że żyje u nas zgóra...

żę należałoby raz zrobić z nimi porządek aby ich miejsce mogli zająć polacy. Ciekaw jestem w jaki sposób ma Polska zrobić ten 'porządek' z żydami.

Jedyny 'porządek' jakby Polska mogła zrobić z żydami toby wymordowanie ich, lecz wy-

mordować trzy miliony ludzi za to tylko że są żydami, to ani żart, ani żolibwe i nawet najzacieklejszy...

Odebrać im siłą ich własność? Toż to gwałt i bolszewizm! Spłacić ich ze skarbu państwa i wysiedlić?

W jaki sposób można kupić osiemset rejsów za dwieście? To chcę wiedzieć. Z żydami w Polsce można zrobić 'porządek' jedną tylko...

W jaki sposób można kupić osiemset rejsów za dwieście? To chcę wiedzieć. Z żydami w Polsce można zrobić 'porządek' jedną tylko...

A tymczasem co zrobić z nadmiarem ludności? Co? Rozbudować polski przemysł, fabryki?

Więc i do fabryk nie może iść nasz lud. Więc na ziemię? Rozparcelować folwarki?

To się stale robi i setki tysięcy hektarów ziemi przechodziło rękami do rąk wieśniaczych...

I żadnej ziemi. Trzebaby chyba odebrać majątki ziemskie obecnym ich właścicielom...

Bank Rolny utworzony z funduszy państwowych nie ma dziś pieniędzy na udzielenie kredytów na zakupy ziemi.

stać ze skarbu państwa, bo ten skarb ledwie starczy na opłacenie...

Gdybyśmy zebrali w jedną bryłę wszystkie orze grunta w Polsce; wszystkie a więc wielkie majątki, folwarki, ziemie...

A ziemia to nie skóra. Nie da się naclagać. (C. d. n.)

KOSZTOWA GŁOWA

W Londynie dokonana została niedawno niezwykła transakcja, mianowicie pewien Anglik, nazwiskiem Datas, sprzedał Królewskiemu Towarzystwu Badań Naukowych...

MIASTO ŻEBRAKÓW

Pisma węgierskie donoszą, że na 10.841 mieszkańców miasta Miskovec na Węgrzech wydano w roku...

FRANCISZEK GRYZEKO

WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

ZATRAT U KONI

Zdarza się często w czasie roztopów, w wielkim błocie, koń rani koronkę drugą podkową. (Rys.)



R a d y : — Ranę konia zatrąconego należy oczyścić dokładnie z brudu i wioślna, obmyć wodą karbolową...

Powyższe zabiegi powtarzać aż do czasu wyleczenia się rany, miejsce musi być obandażowane, by nie zostało zanieczyszczone brudem.

PEKNIĘCIE KOPYTA

Zdarza się u koni nie wyleczonych dokładnie z ochwatu lub u tych, których kopyto zostało sztucznie wysuszone...

R a n y : — Jeżeli pęknięcie nie dochodzi do dołu do koronki, lecz tylko do pewnej wysokości, to należy nożem rowkowatym...

Ponadto przy całkowitem pęknięciu rogu kopyta znacznie pomocną jest dobrze dopasowana podkowa specjalnie do tego celu...

ODGNIECENIE PODESZWY KOPYTA U KONI

Zdarza się zwykle na nogach przednich, najczęściej u koni z płaskimi lub podługimi kopytami, z nieprawidłowo ustawionymi nogami...

R a d y : Natychmiast zastosować w ciągu 2 — 3 dni zimne okłady na podszewę i wogóle na całe chore kopyto; jeżeli kulawizna nie ustaje...

i zwiększa się, będzie to świadczyć, że w kopycie zebrała się ropa; należy więc ją usunąć przez wykrabanie rogu rowkowatym nożem...

GNICIE STRZAŁKI

Powstałe wskutek trzymania koni w brudnych lub mokrych miejscach. O b j a w y : — Z zamka strzałki wydziela się cuchnąca ropa...

RAK STRZAŁKI

powstaje z tych samych skutków co opisane przy gnicu strzałki. O b j a w y : — Gdy strzałka rogowa jest zupełnie zniszczona...

R o b i ć : — Wpierw kopyto obmyć a następnie usunąć zaatakowane rakiem i zepsute części strzałki nożem rowkowatym...

Po wyleczeniu z lekkiego raka lub gnicia strzałki dobrze jest użyć podków pantoflanych.

»SKARB« POD DRZEWEM

W Poznaniu sensację wywołała sprawa skarbu, odkopanego w ogrodzie posesji nr. 35 przy alei Marszałka Piłsudskiego.

kłej wojny żelazna skrzynka z biżuterią i złotymi monetami, które należało ukryć przed Niemcami.

pomyślał sobie: «Na wio no byłyby kobiety takie łase — musi tam być coś lepszego...»

Ale Nowak nie wytrzymał i podzielił się swą radością z szefem swej córki Jadwigą Nowakówną...

Tymczasem siostry Flaum nie mogły się doczekać odkopania owej szkatułki i coraz to go o nią Interpelowały.

— Niema skrzynki! Przecież ja złota nie ukradłem! Tem się straszysz, bo panny Flaum nic mu o złocie nie mówiły, lecz przeciwnie, bo o winie.

W tych dniach nadeszły
Słynne Radio Odbiorniki
AIRLINE
OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI RADJOWEJ
Kto jeszcze nie posiada aparatu radiowego, niech odwiedzi skład firmy
PARANPOL
EMILIANO KIMAK & COMPANHIA
Praça Coronel Eneas 48 — Telefon 1-7-6-1
celem przekonania się o jakości odbiorników AIRLINE
i bezkonkurencyjnych cenach.
Polacy, ładajcie zawsze i wszędzie polskich ołówków
Majewskiego i piór do pisania Wasilewskiego.

Palace Hotel

Marcina Jarugi
Rua Barão do Rio Branco 60.
Telefon 989-468.
CURITYBA — Paraná.
Kuchnia pierwszorzędną.
Urządzenia wspaniałe w modnym żelazo betonowym pałacu z wszelkimi wygodami i higieną. Gmach posiada 14 departamentów a 78 pokoi urządzonych z komfortem.
Winda dla gości do dyspozycji.
Ceny przystępne.

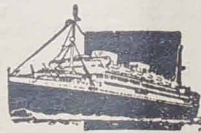
Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.
Leczy specjalnie choroby skóry, we neryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. João Pessoa 52. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-ej do 6-jej. Telefon 1-8-6-2
Rez. Rua Commandador Araujo 97
Telefon 424.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski
Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
Klinika ogólna i chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów.
Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t.p. Mikroskopja.
Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

Klinika Dentystyczna
JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta

Dr. Carlos Moreira
OKULISTA
Professor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.

Mala Real Inglesa



„ARLANZA” 7-go marca
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.
-0-
Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Monarch 3 Marca
Alcantara 6 „
H. Chieftain 12 „

Z Santos do Europy:
Arlanda 7 marca
H. Patriot 9 „
Alcantara 16 „

Sprzedaje się szykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:
Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

CASA JACOB

Praça Col. Eneas Nr 88
(dawniej Praça da Ordem)
obok Igreja da Ordem,
kupuje i sprzedaje meble nowe i używane po cenie niskiej.
Kurytyba — Telefon 1893.

Dra Regina Kleemann
Lekarz - Dentysta
dyplomowana
przez Uniwersytet Parański.
Wykonuje wszelkie roboty w okresie swej specjalności po najnowszym metodach i najnowszymi aparatami.
Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praça Tiradentes Nr. 401.
nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes
Aptekarsz
Kuno Kleemann
Jedyna
POLSKA APTEKA
w Kurytybie.
Największa i najtańsza w Stanie Paraná
Curityba
Praça Tiradentes Nr. 398
Telefon 1084.

Rodolpho Strobel

IMPORTOWIEC
PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 — Paraná
Kurytyba — Telefon 197.
Wielki skład: Wapna, Cegieł, Posadzek, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Piasku, Cementu, Kur kamiennych różnej wielkości. Sprawdza wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych. Sztaby żelazne do betonu do budowl nowoczesnej. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafle, rury galvanizowane, dachówki ogniotrwałe.

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków [w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych].
Cukierki malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o laskawo przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazyliją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURITYBA
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”.

król z hetmanami patrzył na skutek strzału.
Kula, o jaki lokieć od wierzchu wala, przebiła narzuconą ziemię i utkwiła pomiędzy pniami drzewa, z których wał zbudowano.
Oczekano na skutek. Wedwa paolrze, z otworu zrobionego przez kulę zaczął dobywać się dym, który zwiększał się co chwila. Widocznie od rozgrzanej kuli zafalało się drzewo.
Król podkreślał wąsa i zawołał uradowany:
— Wiwat Bekiesz! Wiwat Węgry!
Hetmani i Zamojski powtórzyli te słowa bez zapalu.
Moskwa, która pilnie uważała na zamysł strzału Bekiesza i drwiła z kul dżokanym na wały, widząc dobiegający się dym, co przed przygotowała kilka sznurów, po których spuściła się żoźnierz, trzymając kownie z wodą w ręku, i ugasił lejący się ogień.
Król widząc to, zwrócił się do pułkarszy i krzyknął:
— Ognia w nich!
Padły dwa strzały działowe, ale źle wymiarzone, nie zrobiły Moskwie żadnej szkody.
— Panie hetmanie węgierski — rzekł król — dajcie mi dowód waszej sprawności i doświadczenia wojennego, w których mało kto, a może i nikt nie dorówna tobie. Dziś — wskazał na ciemne chmury, które wiatr pedził z zachodu — prawdopodobnie będzie ulewa, ale jutro czy deszcz czy pogoda, przystap do szturmowania, boś godnie przygotowany.
Bekiesz skłonił się i odpowiedział uradowany:
— Spełnię rozkazy i jeśli inni — spojrzal bokiem na Mieleckiego — zrobili tak jak Węgry swą powinność... Półok jutro padnie.
— Daj Boże, żeby sprawdziła się twoja przepowiednia, szany hetmanie — rzekł król — a teraz pojedziemy do polskich przykopów.
— Winiszcie ci, hetmanie, powodzenia i sprawności — powiedział Zamojski, wyolęgaląc rękę — pozwolcie, że na żołnierze skorzystają z twego wojennego doświadczenia.
— Zaszokiem będzie to dla mnie — odpowiedział Bekiesz podana rękę — gdyż cenę i szanuję wasze wojsko.
Mielecki, kwaśny, milozal, od trzech dni nie wychodził z namiotu, złożony

chorobą i dopiero dziś na naradę zwióki się z łoża.
Ruszyli w powrotną drogę, na ten jedyny most przez Polotę, a drwłące krzyki i wymyślenia Moskwy towarzyszyły im.
— Trzy niedziele warujesz się królu przed nami... no, ogryz, a my w mordę tobie!
Król i świta udali, że nie słyszą tego i jechali spokojnie swoją drogą.
Gdy zbliżyli się do przykopów polskich, ujrzeli zdale trzy hufce piechoty, uszykowane przed przykopami, a jak ze sztandarów łatwo było poznać, stało pierwsze, wojsko sandomierskie pod dowództwem Ślaskiego; drugie stało wojsko bełskie, któremu przewodził od dwóch tygodni Stanisław Żółkiewski, bowiem właściwy dowódca Dębicki szkodliwie zachorzał i nie opuszczał namiotu; wreszcie trzeci huf tworzyło wojsko lubelskie pod wodzą Szczerkowskiego.
Na widok zbliżającego się króla, wojsko zawołało garocą:
— Wiwat królu!
Batory dziękował uśmiechem i ruchem ręki. Podjechał do przykopów wojska sandomierskiego. Słuchano bożnie i wał zwrócony ku twierdzy, były starannie zrobione, ale długie a ulewne deszcze rozluźniły nasypy i teraz je naprawiano, korzystając z chwiloowej pogody.
Król niezadowolony potarł brodę, skinął na Ślaskiego i zawołał:
— Każ waszemu żołnierzowi zabrać z sobą z łoża i wozu trochę drzewa... nie masz potrzeby żalować lasu. Jedź waszemu do węgierskich przykopów i przypatrz się roboć.
Mieleckiemu niemila była ta krytyka króla, ale musiał uznać, że była sprawiedliwa.
Król stracił humor, patrzył chmurnie i mruknął gniewnie:
— To brak desera.
Przykro dotknęła ta wymówka hetmana Mieleckiego i powiedział:
— Trzy dni obłożnie chorowałem, a drobne braki w przykopach dziś się uzupełni.
— Nie czynię waszemu, panie hetmanie, odpowiedziałym... jest w tem trochę winy pana Ślaskiego... a gdzie są działka?
— Stoją pod nakryciem, obciśłem wpięrw umocnić przykopy.
— Dziś muszą być na miejscu... jutro szturm — zawołał król i gniewny

kóble nie wypuszczaj żadnej aż do mego powrotu.
Monaster nie był zbyt obszerny, zbudowany pierwotnie dla dziesięciu mniszek, to też roznisza nie trwała długo. Wrócił Adam posępny, rozczarowany i zawołał sorko:
— Wyhodźcie z isby... Przełożona i batuszka niech zostaną.
Spełniono szybko rozkaz, obaj młodzieńcy zeszli do stolu i po tyłu niewzruszonych zaspokajali głód i pragnienie.
— Bóg na nas nie laskaw — westchnął Niezabytowski — na nic nasza praon.
— Stanisław miał rację. Książ Wasył zatrzymał je w Poloko i tam je znajdziemy.
— To i wracamy — rzekł Niezabytowski, ożywiając się — bo szturm dziś, jutro.
— Wracamy? — zadrwił Adam — a spłża gdzie? Jakże nas przyjmą z pustymi rękami?
— Tyś zawsze praw — potakiwał głową Jakób.
— Matko przełożona, oddaście mi klucze od spichrzów, piwnicy wszystkich schowków.
— Klucze są u gospodarza monasteru.
— Dawajcie go tu.
Wszedł człowiek niemłody, przerażony, z twarzą wyjęktą, sklonił się niezgrabnie i z obawą patrzył na dwóch rycerzy.
— Tyś gospodarz?
— Ja niewinny! — padł na kolana.
— Wstań — zawołał Adam surowo — jeśli pokasz nam wszystkie zapasy monasteru, obdaruję cię złotem, a ukręsz okoliczki, to będziesz wisiał. Bierz klucze i idź za mną — wstał z krzesła. Zaszła mu drogę przełożona i młodzieńcy pokornie:
— Jasnny rycerzu, nie opuszczaj nas, gdy wyjdiesz, wspaną kożasy i pomorduj nas.
— Uspokójcie się matko, postawie straż i nikt tu nie wejdzie.
Wyszedł obaj na dziedziniec. Przy wielkich ogniskach piekły się obrzydliwe zwierok wół; kożasy gwarzyły wesoło, nie zważając na leżne trupy leżące dokola. Przy otwartych bramie stał jeden kozak na straży, patrząc z zadróżoną na bawliwych się towarzyszy.
— Gdzie jone? — zawołał Adam.
— Podbiegił Michał i meldował:

— Zaś wszystkich zamknąłem w labie i straż postawiłem.
— Dobrze... Każ zawrzed brame, postaw czaty na wałach, nikogo nie wpuszczaj, ani wpuszczaj bez mego pozwolenia... Trupy uprzątnij w jeden ką... A gdzie konie?
— W szopie i w stajni przy obroku.
— Ty i setnik odprowadźcie za porządkiem.
Gospodarz poprowadził ich do spichrzów i spiżarni. Były tam pełne zasieki ziarna zbożowego, mnóstwo worów z mąką, kaszą; wisiały polcie słoniny, wędzonych mięs, stały beczki z miodem solonem. Wogóle bogate były zapasy na wyżywienie monasteru i licznych obrońców, stojących tu szaloga. Znalazły się też beczki wódki i miodu. W oborze stało kilkadziesiąt sztuk bydła, w stajni trzdziesiąt koni, a w szopie wozy.
Adam, mimo swego zmartwienia, ucieczył się znalazłomemu zapasom, gdyż nietylko wwiąże się z włożonemu obowiązku, ale zaspokoił ludziom swoim pracy i postukiwań.
W piwnicach pod cerkwią były zapasy prochu i kul.
Gdy wyszli po obejrzeniu wszystkich, zabrał Adam wszystkie klucze od gospodarza i kazal go zamknąć z sobą.
— A teraz co myślisz zrobić? — spytał Niezabytowski.
— Spać, padam z nog.
— Ja już zasypiam — ziewnął Jakób przeciągle.
Adam ziewnąwszy komendę i dozor Michałowi i setnikowi, wraz z Niezabytowskiem poszedł na strych stajenny, gdzie było siano złożone i położony się dwie godziny przed zachodem, obudzili się na drugi dzień rano.
Natychniał kazal ładować na wozy siano, hakownice, proch, strzelby, a następnie znalezione żywność, owoce, siano, słomę.
— Ja myślę — powiedział Niezabytowski — całe to gniazdo paśół z dymem, bo zaciągają ludzi, uzbroją się i dadzą nam odpór.
— Jakóbie — uśmiechnął się Adam — silny ty w ręku, ale nie postęsz się na hazard z radami.
— Albo co, czy źle mówię?
— Dziesięciu kozaków wzięto, sześciu mamy rannych, oddziel liory nie

Zniżka 10, 15, 20 i 30 proc. w ciągu 15 dni

Z powodu wielkich zmian jakie mają nastąpić przy końcu miesiąca w naszym składzie dajemy jedyną okazję, z której mogą skorzystać przede wszystkim młode Panie.

Do ślubu dla młodej pani: Opale szwajc. różnych kol. z 2800 za 1800... Koronki wybór Ręczniki "Combate" z 1500 za 800...

Opale szwajc. różnych kol. z 2800 za 1800... Koronki wybór Ręczniki "Combate" z 1500 za 800... Brim mocny jak stal z 3500 za 2600...

Płótno bawełniane, surowe "Indio" na prześc. 75 cm. sz. z 17\$ za 12\$500... Płótno bawełniane, surowe "Indio", podwójne, szt. 2 m. z 50\$ za 30\$000...

Różne: Pończochy szkockie dla dzieci z 1200 za 800... Szkarpetki szkodkie jedwabne fantaz. 3\$500 za 2\$000...

CASA DO POVO

Tylko w składzie

który jest najtańszy w mieście. Praça Cel. Eneas 129 Telefon 321

Nowa polska placówka handlowa Charutaria Aymoré Właściciel MARJAN BEMBROWSKI...

Dr. Dante Romanó AKUSZER - OPERATOR Profesor Operacji Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Skład skór wybranych. Specjalna garbarnia, ulepszona do garbowania skór z sierści. SPECJALNOŚĆ: Camurçoes, pellicas, boxalfs...

Bank Francusko - Włoski na Południową Amerykę KAPITAŁ ZAKŁADOWY Pes. 100 MILJONÓW FUNDUSZ REZERWOWY Pes. 139 MILJONÓW...

Casa de Saude "São Francisco" DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYER FILHO...

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N 37 - Curitiba...

BALSAMO STA HELENA Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle, pleśniowe, bóle zębów, uszu, nerwałgi, kolki, świeże rany i t. p.

Król a Car - 229 - A. Gruszecki całą siłą którą prowadził na transport. Czy tak? - No, i co? - Jeśli spalimy monaster, obrzemy całą ludność na siebie...

Ślązak, nie tylko wyszukał furę bozną w twierdzy, ale nader zmyślnie otworzył ją. - Kłóty to Michał? - spytał zastępcy kanclerza.

dasz panu oboźnemu... słoma i siano, jako rzekłem, dla króla jegomości... Dzięki tej waszmości, za troskliwe prowadzoną ekspedycję...

W sprawie przypuszczenia szturmu, dziś narada wojenna... o co do wojska, domyślam się, kogo waszmość ma na myśli...

Wobec majestatu króla, tyle tylko, że spojchnięli i krzywo patrzyli na Węgrów. - Mości hetmanie - rzekł król...

Oblakany strażnik więzienny

ostrzeliwał z karabinu maszynowego kapelana i więźniów

W grudziądzkim domu karnym rozegrał się wstrząsający dramat, którego smutnym bohaterem jest strażnik więzienny Jan Czajkowski, pełniący od 17 lat odpowiedzialną funkcję wartownika w budce obserwacyjnej.

Strażnik Czajkowski już od dłuższego czasu zdradzał objawy chorobowe. Zaobserwowane u niego zachwila i nie liczono jednak absolutnie z tem, że pewnie się absolutnie zamieni się w go doja choreba Onegdaj w noszaleńcy obłąkał. Onegdaj w noszaleńcy obłąkał. Onegdaj w noszaleńcy obłąkał.

Już w rozmowie z kolegami, strażnikami więziennymi, zdradzał Czajkowski pewien nienormalny niepokój, powiadał, że czeka na zwolnienie ze służby. Dopiero jednak w niedzielę rano umysł nieszczęsnego strażnika uległ całkowitemu zachwileniu. Kiedy rocył kapelana ks. Sowińskiego i kilku więźniów, śpieszących do

kaplicy na poranne nabożeństwo, Czajkowski wychylił się z okna obserwacyjnego i podniesionym głosem coś młamczył, powtarzając kilkakrotnie: «Ja chcę sprawiedliwości».

Zanim ktokolwiek mógł się zorientować w sytuacji, oblakany wrócił na swoje miejsce w budce, rozpoczynając nieoczekiwaną kantonadę ogólną z stojącego mu do dyspozycji służbowego karabinu maszynowego. Strażnik ostrzeliwał każdego, kto zbliżył się w krag jego widzialności. Cudownym poprosu zbiegiem okoliczności nikt przez nieszczęśliwego człowieka nie został poraniony.

Na miejsce wysłano policję oraz zaalarmowano siraż pożarną. Po blisko dwugodzinnej interwencji udało się synowi naczelnika straży pożarnej wejść do budki obserwacyjnej i ubezwładnić oblakana. Czajkowskiego umieszczono zaraz w więziennym szpitalu psychiatrycznym. Jak wykazały dochodzenia, Czajkowski wysyrzelił 16 ostrych nabożów.

W KILKU SŁOWACH Z CAŁEJ BRAZYLIJI

— Minister Hermenegildo de Barros, wyjechał do Bello Horizonte.

— Kryminalogiczne Towarzystwo Brazylijskie na ostatnim swem posiedzeniu, zdecydowało na następnem zebraniu w lipcu b. r. rozpatrzyć brazylijskie prawo karne i opracować projekt kodeksu prawa karnego.

— General Pantaleão Pessoa prosił o dymisję z obowiązku Szefa Sztabu Głównego.

— General Flores da Cunha, gubernator Rio Grande do Sul, w najbliższych dniach odbędzie konferencję z Getulio Vargas, prezydentem Brazylii. W czasie konferencji będzie omawiane położenie polityczne i ekonomiczne Rio Grande do Sul oraz kwestie polityczne ogólnokrajowe.

— Minister Macedo Soares bawi w São Paulo. Towarzystwo Przyjaciół Krajów Bałkańskich złożyło Ministrowi Spraw Zagranicznych oficjalną wizytę i wyraziło głęboką i szczerą słowa uznania za zbliżenie krajów bałkańskich do Brazylii.

— Odette de Carvalho Souza otrzymała nominację na Konsula 3 ciei klasy. Pani Odette jest w Ameryce Łońńskiej pierwszą kobietą, reprezentantką państwa na arenie międzynarodowej.

— Francja zamówiła w Brazylii wielką ilość pomarańczy i innych owoców południowych.

— Miasto Uberaba w Stanie Minas Geraes obchodziło w tych dniach 100 lecia swego istnienia.

— W S. Luiz w Stanie Maranhão bandyci napadli na dom p. Acrisio Pacheco, poczem zamordowali go i okradli.

— W Marcellino Ramos wzbucha między kilku ludźmi kłótnia, w której zginęło 4 ludzi a dwóch innych otrzymało rany; wśród zabitych znajduje się sam delegat policji.

Ostatnie wiadomości

— Faszyzowski Zjednoczenie Pracowników w 1935 roku liczy 2201514 członków.

— Dala 1-go marca, Edward VIII król angielski, wygłosił przez radio mowę do narodu angielskiego i całego Imperjum Brytyjskiego.

— Hiszpanię nawiedziły dotkliwe powodzie. Wiele osób poniosło śmierć.

— Na amerykańskim okręcie ładunkowym «Albert Hill», 200 mil od wybrzeża «Carolina do Sul» wybuchł gwałtowny pożar. Zanim pożar opanowano, zginęły 4 osoby.

— General Goering, niemiecki minister Lotnictwa bawił w Polsce na polowaniu w puszczy Białowieskiej.

— W Buenos Aires zmarł minister Wojny, general Rodrigues.

— W Pradze policja aresztowała 15 obywateli niemieckich, którzy obawiając się reżimu narodowo-socjalistycznego wyemigrowali z granic Rzeszy. Emigranci ci rozdawali ulotki, w których przepowiadała się obalenie reżimu demokratycznego metodami bolszewickimi.

— W Rosji grasuje nagminnie epidemia grypy.

Odpowiedzi Redakcji

Ks. St. P. — List pieniężny otrzymaliśmy; dziękujemy.

— Prof. M. Chociński. — List pieniężny otrzymaliśmy; dziękujemy.

— Ks. T. K. — List pieniężny otrzymaliśmy; serdecznie pozdrawiamy.

— P. Józef Nowak. — Statuty Katolickiej Młodzieży Mskiej można nabyć już w sekretariacie «Oswiaty».

— P. St. Janiszewski. — Kurs złoto jest stały, lecz stale podlega zmianom wskutek wahań się innych walut; obecnie złoty w stosunku do milrejsa nieco spadł, a raczej milrejs się podniósł wskutek wzmożonego eksportu towarów brazylijskich.

POSZUKIWANIA

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

Górczyński Jan, pochodzący ze wsi Teresopol, pow. Zamość, przybył do Brazylii przed 20 laty, który podobno zamieszkiwał w Paulo-Frontim.

Krupa Józef, ze wsi Dąbrówka-Ruska, pow. Sanok, ostatnio zamieszkały w Kurytybie, R. Trajana Reis, 55.

Kuc Władysław, syn Tytusa, ur. w Horoszczycach, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

Łoniewska z Paszkowskich Józefa, pochodząca z Żębowa koło Grajewa.

Węgrower lub Węgrów Dawid — Kopel ostatnio zamieszkały w Porto Alegre.

Naumowicz Michał, syn Kiryla, ze wsi Biedniewski, pow. Nieswież, ostatnio zamieszkały w Santa Anna do Livramento.

Rojowicz Jan lub jego rodzina, ostatnio zamieszkały w Iraty, pochodzący z Chońska, pow. Tarnob.

Każdy, kto posiadałby jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu i losie wymienionych osób, proszony jest o dotarcie do nas pisemnie lub osobiście. Konsulatu Generalnemu R. P. w Kurytybie (Rua André de Barros, Nr. 528).

Santa Catharina LUDNOŚĆ STANU S. CATHARINA

Według nowego przewodnika Stanu S. Catharina, (Gula do Estado de S. Catharina), który niedawno wyszedł we Florianopolis, Stan S. Catharina, liczy 1.100.600 mieszkańców to jest więcej niż Stan Parana, który liczy 1.090.000 dusz; terytorjalnie większym jest Stan Parana. Ludność stanu katarskiego wyznaje w ogromnej większości religię katolicką; sporo bo 90.000 jest tam protestantów.

PORT S. FRANCISCO

Santa katarski port São Francisco sioł na pierwszym miejscu i spośród wszystkich portów brazylijskich pod względem ekspor-

tu drzewa. W r. 1933 wywiezło no przez tenże port 153.433.552 metrów kubicznych drzewa w wartości 9.295.197\$000.

WYBORY MUNICYPALNE

W przyszłą niedzielę odbędą się w Stanie S. Catharina wybory municypalne.

Z Florianopolis donoszą, że zarejestrowała się tam lista kandydatów Liberalnej Partji Santakatarskiej, do której wchodzi przedstawiciele wszystkich klas społecznych.

Dnia 1 go marca odbędzie się otwarcie nowego luksusowego polskiego hotelu p. JARUGI PALACE HOTEL

w Kurytybie przy Rua Barão do Rio Branco Nr. 60.

W RIO CLARO POWSTAŁA ORGANIZACJA POLSKA KTÓRA BĘDZIE SŁUŻYĆ ZA WZÓR

Rio Claro jest to nie duże, stare osiedle, zamieszkałe przeważnie przez rodziny pochodzenia polskiego, ale dość ruchliwe co do organizacji szczególnie katolickich.

Są tu następujące organizacje: Bractwo, Sodalicja Młodzieńców, Sodalicja Dzieci Marij, Junak, Dom Ludowy, Orkiestra; a w ostatnim czasie zorganizowało się Stowarzyszenie Sodalicji Pań Chrześcijańskich.

To ostatnie zorganizowało się dnia 4 października 1935 roku przy pomocy bardzo ruchliwego społecznika ks. proboszcza Stan. Piaseckiego.

Wkrótce po zorganizowaniu Sodalicji Pań przystąpiło dużo nowych członkin.

Stowarzyszenie ma na celu: Szerzyć cześć i nabożeństwo do N. M. P. Matki Bożej i patronki tutejszej parafji. Wychowywać religijnie swe dzieci jak przystoi na matki chrześcijańki i sodalitski Matki Pana Jezusa. Stać na straży nauki Chrystusa i rad Kościoła rzymsko-katolickiego i popierać każdy czyn katolicki. Starać się o postępi i udokonalenie w gospodarstwie domowym i innych zajęciach właściczych niewiastom.

Stowarzyszenie zaraz po zorganizowaniu się zabrało się w całej pełni do czynu i pracy w dziedzinie dobroci społecznej; a żeby lepiej uskutecznić swój cel Sodalicja Pań rozszerza swą akcję po kolonjach i linjach, należących do miejscowej parafji. Stowarzyszenie zakupiło sobie sztandar i postanowiło go uroczystie poświęcić. Poświęcenie odbyło się dnia 2 lutego b. r.

Owego dnia wczesnym rankiem wszystkie członkinie Stowarzyszenia udaly się do miejscowego kościoła, gdzie wspólnie przyjęły Komunię św.

O godzinie dziewiątej i trzydziestej minut zebrały się w Domu Ludowym a następnie przy dźwiękach tutejszej orkiestry udaly się do kościoła, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego naszego sztandaru.

Przed poświęceniem ksiądz proboszcz Piasecki wygłosił piękne przemówienie do członkin Stowarzyszenia a także i do ogółu o celach i dążeniach Sodalicji Pań, wyjaśniając dającego i w jakim celu zorganizowała to Stowarzyszenie a następnie zwrócił się do matek-członkin w gorących słowach, ażeby tak postępo-

ły jak wskazuje im cel Stowarzyszenia. Po wzniesieniu kazaniu nastąpiło poświęcenie sztandaru i wrócenie odznak.

Za odznak Sodalicji służy medalik Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczony na wstążeczce białoczerwonej.

Stowarzyszenie posiada swój Zarząd w skład którego wchodzi następujące p. p. członkinie: Prezeska — Karolina Kasprzak; wice prezeska — Marja Rehbein; I Sekretarka — Regina Paul; II Sekretarka — Tekla Tyńska; Kasjerka — Olga Maciel de Mi-

randa; propagatorka główna — Stanisława Stasiak; asystentka — Marja Kozłowska; Zakrytyjanka — Ewa Dejna; Radne: Aniela Golon i Michalina Bukowska; Bibliotekarka — Marta Stawicka; jest to Zarząd Centralny a następnie na linjach są Zarządy podrzędne. Stowarzyszenie z każdym dniem postępuje naprzód i przeprowadza swoje cele.

I Sekretarka — Regina Paul.

Od Redakcji: Nowej organizacji Polek, opartej na zasadach katolickich i polskich, składamy serdeczne życzenia, ażeby rozwinięła swą akcję na całą Polonję Brazylijską, współpracując owoenie ze Zjednoczeniem Polsko-Katolickim «Oswiata».

Takich organizacji nam potrzeba «Szczęść Boże»!

Dla uświadomienia Polaków w Brazylii

Do Redakcji «Ludu» nadesłano z São Paulo następujące pismo:

Redakcja «Gazety Polskiej w Brazylii» nie miała należytej odwagi zamieścić w swolm piśmie nasz list z dnia 21-go stycznia br., zawierający sprostowanie artykułu pt «Kościół Polski w São Paulo». Zaledwie po upływie 26 dni tj. 16-go lutego br. namysliła się ażeby odpowiedzieć w swoim numerze 7-ym, a zrobiła to tak niedołężnie, prawdziwie w sposób dziecinny, przyłączając powody humorystyczne.

Jeden z nich brzmi następująco: «rzucca obelgi przeciw osobie nam nieznanemu... to znaczy, że Redakcja pisma powinna znać wszystkie osoby, które zastępują ją obelgi. Nam się zdawało i dotychczas jesteśmy przekonani, że dla wszelkiej, szanującej się Redakcji, nie jest zbyt wielkim zaszczytem znać osobę tak kiego rodzaju, a tym bardziej ukrywać przed czytelnikami, bawiem kto ukrywa, przez to samo staje się jej współnikiem».

Powłada Redakcja, że nasz list nie posiadał pleczuć i podpisów Sekretarza i Księdza a ty-

ko Prezesa, jakby to Statuty Związkuowe powinny zastosować się do dziwnych wymagań i nie mniej dziwnych-redaktorów. Nie zanotowała ta Redakcja, że list był napisany na papierze blankowym Związku Polsko-Katolickiego, zanumerowany i podpisany przez Prezesa tegoż; z podpisem zaś wiadczonej przez Rejenta (4° Tabellã) w S. Paulo, z odpowiedzialną wskazówką Rejenta w Kurytybie (3° Tabellã), który jest upoważniony do zaświadczenia podpisu, gdy tego będzie potrzeba.

Zakończyła swoją odpowiedź ta fenomenalna Redakcja słowami: — «prosimy o nadesłanie sprostowania w tonie spokojnym; rzeczowym aby nam umożliwić pomieszczenie». Tu powinności oświadczyć, że nasz «ton» jest tonem Związku Polsko-Katolickiego, a gdy ten Związek coś pisze, to też umie ponieść odpowiedzialność za treść i za «ton», znając dokł dnie Prawa Brazylijskie, nie wykluczając także orasowych z kiórem Redakcja «Gazety Polskiej w Brazylii» dotychczas jeszcze nie zaznajomiła

się, my zaś postaramy się ją za-znajomić. Ponieważ nasz list nie może być zamieszczony w «Gazecie Polskiej w Brazylii», do tyłczas dopóki Redakcja tego pisma nie otrzyma wszystkich «Lekcji Prawa Prasowego od naszego Związku, a wiemy, że ten «orzec» dla niej będzie dość twardym, zamieszczamy nasz list w «LUDZIE», wraz z artykułem poprzednim i odpowiedzłą Redakcji, aby Polacy-Katolicy mieli możność znać wrogów Kościoła katolickiego, tu na obczyźnie, i fraklować ich w sposób na jaki zasługują.

Stanisław Wętkowicz — Prezes Koładz Paweł Sliwiński — Asystent Józef Drabik — Sekretarz.

KOŚCIÓŁ POLSKI W SÃO PAULO

W numerze z 12-go stycznia br. «Gazeta Polska w Brazylii» opublikowała korespondencję z S. Paulo, pod tytułem: «Kościół Polski w S. Paulo», która zawiera w sobie wiele niedokładności i potrzebuje sprostowania.

Na mocy praw etyki prasowej, udajemy się do Szan. Redakcji, aby raczyła na szpaltach swego pisma opublikować niniejszy list, a p. Hołeskiego, jako odpowiedzialnego za dział paulistański w «Gazecie Polskiej w Brazylii», uprzedzamy, że korespondent prasowy powinien służyć swemu piśmie uczciwie, poszukując szczegółów dla swoich korespondencji w taki sposób, żeby być wartym zaufania Redakcji i nie dawać okazji drugim do sprostowań.

Pisze informator: «Pierwszy komitet kościelny, któremu zawdzięcza się powstanie kościoła rzymsko-katolickiego polskiego w S. Paulo... Otóż wyjaśniamy, że i do dzisiejszego dnia polskiego kościoła w S. Paulo nie posiadamy a korzystamy, dla naszego polskiego nabożeństwa, z kościoła Najświętszej Panny Wspaniałej Wiernych i to dzięki Przewielebnemu Ks. Teofilowi Twórzowi, proboszczowi tej parafji któryto stworzył komitet kościelny i jako parafja polski, nie bacząc na brak czasu z powodu olbrzymiej pracy duszpasterstwa miejscowej parafji, odprawia regularnie polskie nabożeństwa dopóki nie był nadesłany stały ksiądz. Nie można zawdzięczać komitetowi za nabożeństwa polskie, gdyż on ich nie odprawiał ni księdzu pensji nie płacił.

Dalej: «W roku 1934-tym «Komitet kościelny» został przemianowany przez Ks. prob. T. Twórzę na «Związek Katolicki» pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej, poczem został zakupiony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i ulokowany w jednym z ołtarzy».

Komitet kościelny nie był przemianowany ale na walnem zebraniu, które się odbyło 9-go czerwca 1935 r., było postanowione ufundować «Związek Polsko-Katolicki Matki Boskiej Częstochowskiej»; wybrano Zarząd, któremu polecono wypracować i zatwierdzić statuty i które zostały zatwierdzone w dniu 4 lipca tegoż roku o czym było obwieszczone w prasie oficjalnej Stanu São Paulo a także w czterech dziennikach paulistańskich: «O Estado de São Paulo», «Diario Popular», «Diario de São Paulo» i «A Gazeta». Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był ulokowany nie w jednym z ołtarzy ale w ołtarzu zbudowanym przez polaków-katolików t. j. w naszym własnym ołtarzu, który był poświęcony przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Kubinę.

I nakoniec artykułista dodaje: «Kościół polski rzymsko-katolicki ma wszelką szansę rozwoju w kolonji paulistańskiej, gdy parafja otrzyma stalego księdza Polaka, patryjota, który będzie prawdziwym ojcem całej kolonji i skupi ją około siebie, pokrzepi wybrki paru awanturników, którzy wkradli się do Związku Katolickiego pod maską pobożności...»

Prawda, że nietylko szanse istnieją ale już skutek tych szans jest widoczny bo nasz Związek już liczy w swoich szeregach najlepsze i moralnie najzdrowsze elementy kolonji paulistańskiej. Co się tyczy księdza mamy go i nie spodziewamy się, że może istnieć lepszy duszpasterz dla nas Polaków, bo zawiera w sobie Przewielebnym Ks. Paweł Sliwiński nietylko te zalety, które są wspomniane w korespondencji ale dużo więcej. Co się tyczy «awanturników» o których się mówi w korespondencji to Zarząd już jednego z nich jako zdradając wykluczył z listy członków na walnem zebraniu 1-go stycznia br.

Drugiego «awanturnika» jeżeli mamy, to liczymy na jego poprawę i nie potrzebujemy żadnej informacji p. Hołeskiego nie znajdującego się w liczbie członków naszego Związku kościelnego, nie jest tego wart, i przede to samo niema prawa sądzić o tom czego nie zna i znać nie może.

Dr. Stanisław Wętkowicz — Prezes

ŚWIAT MEODYCH

Orleńta Lwowskie piszą do młodzieży polskiej w Brazylii

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata”, za pośrednictwem Przełożonej Sióstr Rodziny Marii, która przybyła niedawno z Polski, otrzymała paczkę listów i kilkanaście listów od uczennic gimnazjum Sacré-Coeur z Lwowa...

Chcemy z Wami korespondować. Lwów, 14.XII.35. Kochana Koleżanko!

Nasza klasa pragnie korespondować z Wami, Koleżankami naszymi z Brazylii. Dziś napiszę Ci wszystkie o sobie, a następnym razem odpiszę Ci nasze miasto i wszystko co będzie Ci ciekawie i o co mnie będziesz prosić.

Nazywam się Celina Bartel, mam lat trzynaście, chodzę do pierwszej klasy Sióstr Sacré-Coeur. Mieszkam stale we Lwowie bo tatuś mój jest profesorem.

Mam dużo zajęcia w szkole, a oprócz tego uczę się grać na fortepianie, gdyż bardzo lubię muzykę.

Z przedmiotów szkolnych najwięcej lubię polską i historię, a ze szczególną przyjemnością robię roboty szkolne i rysunki. Na początku roku szkolnego na robotach robiliśmy różne przedmioty z drzewa, a teraz użyliśmy pantofle z sukna i zaczęliśmy szyc pijamę.

Opis mi wszystko o Sobie i o tych okolicach gdzie mieszkasz. Wiem że Brazylija jest bardzo ładnym krajem i że żyją tam cudne motyle, z których skrzydła mam nawet obrazek. Ponieważ zbliża się Boże Narodzenie zasłałem Ci serdeczne życzenia i proszę, abyś mi opisała jak obchodził się Boże Narodzenie w Brazylii.

Serdeczne pozdrowienia przesyłam. Celina Bartel. Mój adres: Lwów — ul. Herburtów 5.

Brazylija bardzo mi ciekawie. Lwów, 14.XII.1935.

Kochana Koleżanko! Brazylija ciekawie mi bardzo. Czytałem bowiem o jej gorącym klimacie, o mieszkańcach wśród których

są także Indianie i murzyni o bogactwach tej ziemi i o uprawie bawełny, tytoniu i kawy. Czytałam również, że w stanie Paraná mieszka 200.000 Polaków, którzy przybyli tam przed 30—40 laty i którzy zajmują się rolnictwem. Niestety nie mam w Brazylii nikogo znajomego, któryby mi napisał o zwyczajach tam panujących i opisał uwagi godne krajoznawcy, budowie i przedmioty.

Zwracam się więc do Ciebie z prośbą, byś była tak uprzejma i nawiązała ze mną korespondencję. Proszę najpierw byś mi napisała o życiu młodzieży szkolnej, o przedmiotach nauki, o sposobie wykładania i egzaminowania przez panią nauczycielki lub matki. Także proszę napisać mi czy uczycie się o naszej ukończonej Polsce i czy chcielibyście kiedyś zobaczyć ją.

Jeśli masz fotografię swojej i przedstawiającą życie szkolne tamtejszej młodzieży — szczególnie polskiej i mogłabyś mi je nadesłać cieszyłabym się niemiłosiernie. O ile także możesz przysłać mi znaczki pocztowe (trojkątne). Chciałabym także wiedzieć czy masz rodziców i rodzeństwo i czym są Twoi rodzice.

Po otrzymaniu listu odpiszę Ci na temat, o który mi zapytała i jeśli zechcesz przesyłę Ci fotografię z „Obrońcy Lwowa” i swoją oraz znaczki pocztowe załobne, wydane z powodu śmierci naszego ukończonego Wodza s.p. Józefa Piłsudskiego.

Z okazji zbliżających się świąt „Narodzenia Chrystusa Pana” śię serdeczne życzenia Tobie i Rodzinie miłego spędzenia tychże świąt i lamie symbolicznie staropolskim zwyczajem, opłatkiem, który załączam.

Chciałabym także wiedzieć jak obchodzicie tam te święta, czy macie blisko kościół i ks. Proboszcza-Polaka. Oczekuję z uwieszeniem listu i podania mi swego adresu.

Ja śia Ojka ówna. Mój adres: Polska — Lwów — ulica Kadecka 8/II p.

•Kto się lubi ten się czubi. Lwów, 14/XII, 1935.

Kochana Koleżanko! Piszę do Ciebie, nie znając Cię wcale, ale myślę, że jesteś z pewnością bardzo miła i kochana. Nazywam się Aniela Gankowska i jestem pensjonarką w Zakładzie Sacré-Coeur. Rodzice moi i bracia mieszkają na wsi, a ja jestem tu tylko lato, aby się dużo nauczyć i wyrosnąć na dobrą wychowaną obywatelkę. Mam dwóch braci: Kazia i Krzysia; obaj

są młodzi odemnie i obydwóch bardzo kocham. Lubię się uczyć, tylko czasami ogarola mnie lenistwo i w takich chwilach najczęściej nie uczę się lekcji. Najwięcej lubię język polski; może dlatego, że mi najłatwiej wchodzi do głowy, a może dlatego, że u nas na polskim przeważnie paje u nas na polskim przeważnie paje. Mam bardzo przyjemny nastrój. Mam bardzo dużo koleżanek, z którymi czasami się czuję, ale które rzeczywiście bardzo lubię. Jest w naszej klasie samorząd, na który zawsze zbieramy się w czwartek po południu. Mamy swój własny statut i rozmaite urzędzenia w klasie. Tu, w Zakładzie mamy ogród i bardzo przyjemnie się w nim bawimy. W zimie, naturalnie u nas w domu jedzą na nartach i moi dwaj bracia też. Ważna wieś jest Polowina prawie że w Karpatach, to też tam są bardzo ładne tereny narciarskie. W lecie często przyjeżdżają do nas harcerze, i w lesie zakładają swój obóz, tak, że jest bardzo przyjemnie. Kąpie się też dużo, bo tuż koło nas płynie rzeczka i chodzę na wycieczki w góry. W tym roku jeździła z Zakładu wycieczka do Krakowa. Ja na niej bylam i z przyjemnością oglądałam sukienki, Cociół Marjaki, barbakan, plany i Wawel. Na Wawelu widziałymy tylko kilka sal, bo inne się odnawiali, ale zato w krypcie św. Leonarda byłam dwa razy. Pan Marzalek był do siebie podobny, tylko miał takie różne, jakby woakowe ciało. Bardzo się cieszą na Boże Narodzenie i na przyjazd do domu.

U nas na Boże Narodzenie jest zawsze choinka a pod nią znajdujemy jakieś drobne upominki. Jaka to szkoda, że nie możesz poznać Polki! Ja uważam, że Polska jest dużo ładniejsza od Włoch i innych kraj. W naszym zakładzie mamy bardzo ułatwioną naukę, bo są to rozmaite przedmioty służące do doświadczeń fizycznych i w ogóle jest bardzo dużo pomocy naukowej, tak że możemy dokładnie poznać Polskę. Jestem pensjonarką więc nie mam, ale posyłam Ci obrazek i opłatek na święta. Proszę Ci bardzo odpisać mi na mój list i napisz mi w nim, jak się nazywasz, w której jesteś klasie i t. d. Ścisłkam Ci serdecznie Kochającą koleżanką A n u l a .

Pisze jak profesorka. Lwów, 14/XII. 1935. Kochana Koleżanko! Bardzo chciałabym korespondować z taką dziewczynką Polką z Brazylii.

Wiem, że tam jest dużo Polaków, lecz nie wiem jak się tam im powołuje, czy czują się Polakami i jaką mają łączność ze swoją Ojczyzną. Uważam, że drogą korespondencji mogłabym zasięgnąć najwięcej prawdziwych wiadomości o rodakach z dalekich włości, którzy mi są tak samo bliscy, jak gdyby byli w ojczyźnie. Dyśsey, jak gdyby byli w ojczyźnie. Dyśsey, jak gdyby byli w ojczyźnie. Dyśsey, jak gdyby byli w ojczyźnie. Dyśsey, jak gdyby byli w ojczyźnie.

Ja podaję niżej dane o klasie, którą prowadzę w Danuście Pasternak; mieszkałam we Lwowie i chodzę do I klasy gimnazjalnej Zakładu wychowawczo-gimnazjalnej w naszym gimnazjum przedmiotów w języku polskim, łaciną, francuskim, przyrodą, geografją, robotą, muzyką, sztuką i śpiewem. Wszystkie przedmioty idą mi łatwo, a najwięcej zajmuje mi przyroda, gdyż dowiaduję się o życiu roślin i zwierząt. Również z zapamiętaniem oddaję nauce geografji i historii o Polsce.

Chciałabym bardzo wiedzieć, czy macie owoc w was? Czy w Brazylii nigdy nie ma anegru? Jaki jest język brazylijski? Czy lubisz jeździć na rowerze.

Podziwiam Cię serdecznie droga Koleżanko i życzę Ci „Wesołych Świąt”. Marzysia. Przytoczyliśmy kilka listów; ponadto nadesłały listy uczennic: p. p.: Hanka Mochlińska, Lucia Jaworska, Zosia Woszczyńska, Nina Podowska, Lusja Guzyńska, Zosia Duniowska, Marja Węgrzyńska, Nina Sulimirska, Helena Nawińska, Kazia Wondraczek, Zosia Steleńdówna i Irena Paślowska.

Adres (dla wszystkich): Gimnazjum „Sacré-Coeur, Plac Św. Jura 1, Lwów.

Listy te rozdajemy do szkół polskich. Apelujemy do młodzieży, ażeby skorzystała z okazji i by pięknie i ładnie odpisała swym koleżankom z Polski. Prosimy Siostry Nauczycielki i p. Nauczycieli ażeby swym uczennicom podsunęli tematy pisania, np. o palmach, pomarańczach, szimaronie, szuraku, wężach jadowlitych. Listy, dla uniknięcia opłat pocztowych, prosimy nadsyłać do Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” a C. P. 155, Curityba, (niezależnie) a „Oświata” wraz z fotografiami kartkami przesyłać do zbiorów do Polski.

Dla zachęcenia do wymiany korespondencji, „Oświata” wysłała 5 nagród w książkach, które otrzymały uczennice, które najlepiej i najpiękniej odpisały swym koleżankom we Lwowa, a ponadto ich korespondencje będą zamieszczone w „Ludzie”.

Pisz więc, Droga Młodzieży, do swych koleżanek w Polsce, bo w ten sposób poznasz kraj swych Ojców.

Sekretariat Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata”

Mniej mów, więcej czyni! Lwów, 14.XII.1935. Droga Koleżanko! Mam lat trzynaście i od dwóch miesięcy chodzę do gimnazjum Sacré-Coeur. Trudno sobie wyobrazić miłą szkołę niż naszą. Matki i nauczycielki są szalenie dobre, lekcje bardzo zajmujące, klasy obszerne i ładne. Mamy dużą, śliczną kaplicę i kilka bibliotek z których już przeczytałam dwaście książek. Co czwartek jest samorząd, na ostatnim zebraniu uchwaliliśmy, że godłem naszej klasy będzie pszczoła, a hasłem „Mniej mów, więcej czyni”.

Napisz mi proszę czy lubisz Twoją szkołę, jakie macie nauczycielki, ile

jest Was w klasie (nas jest trzydzieści dziewcząt) i czy lubicie kąsać i konie. Ja strasznie lubię jedno i drugie, a zwłaszcza araby pełnej krwi. Mam białą arabkę półkrewi i kucyka Milusia, ale najbardziej lubię Szpilkę chociaż okropnie brzyka nie da się dosiąść. U nas konie pasą się w ogrodzie i bardzo często schodzą pod sam dom. Godziennie noszą im chleb, który okropnie lubią. Czasem tak się tłoczą, że o mało mi nie wywracają. Chciałabym wiedzieć co porabiają teraz, ale nie można się uzbawić we Lwowie i zarazem być w Sawczynie. Prócz konnej jazdy lubię bardzo szluzgawkę i saneczkarstwo. Szluzgawkę się mogą wszędzie, ale saneczkarstwo na swój sposób, tylko na staw. Klade sanki na strzymam brzegu wody. W jednej ręce trzymam okulary, a drugą trzymam się sanek, nogami odpycham do brzegu i szluzgawkę z szaloną szybkością na staw. Z całej siły odpycham się kijem i idę dalej. Gdy sanki zwalniają odwracam kijem o lod i to wystarczy.

Jakie macie owoce u was? Czy w Brazylii nigdy nie ma anegru? Jaki jest język brazylijski? Czy lubisz jeździć na rowerze.

Podziwiam Cię serdecznie droga Koleżanko i życzę Ci „Wesołych Świąt”. Marzysia.

Przytoczyliśmy kilka listów; ponadto nadesłały listy uczennic: p. p.: Hanka Mochlińska, Lucia Jaworska, Zosia Woszczyńska, Nina Podowska, Lusja Guzyńska, Zosia Duniowska, Marja Węgrzyńska, Nina Sulimirska, Helena Nawińska, Kazia Wondraczek, Zosia Steleńdówna i Irena Paślowska.

Adres (dla wszystkich): Gimnazjum „Sacré-Coeur, Plac Św. Jura 1, Lwów.

Listy te rozdajemy do szkół polskich. Apelujemy do młodzieży, ażeby skorzystała z okazji i by pięknie i ładnie odpisała swym koleżankom z Polski. Prosimy Siostry Nauczycielki i p. Nauczycieli ażeby swym uczennicom podsunęli tematy pisania, np. o palmach, pomarańczach, szimaronie, szuraku, wężach jadowlitych. Listy, dla uniknięcia opłat pocztowych, prosimy nadsyłać do Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” a C. P. 155, Curityba, (niezależnie) a „Oświata” wraz z fotografiami kartkami przesyłać do zbiorów do Polski.

Dla zachęcenia do wymiany korespondencji, „Oświata” wysłała 5 nagród w książkach, które otrzymały uczennice, które najlepiej i najpiękniej odpisały swym koleżankom we Lwowa, a ponadto ich korespondencje będą zamieszczone w „Ludzie”. Pisz więc, Droga Młodzieży, do swych koleżanek w Polsce, bo w ten sposób poznasz kraj swych Ojców.

Sekretariat Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata”

STARE MASŁO I GARB ZEBU UWAZANE SA ZA PRZYSMAK W ABISYNI

W Abisynji wydarzyła się ostatnio między innymi następująca historia z Francuzem, który oddał pewną przysługę ówczesnemu negosowi Menelikowi.

Negus chciał się specjalnie okazać szlachetnym, mimo, że Abisyńczy nie zna z wyczołań dźwiękowania, natomiast uważa, iż podarunek wymaga podarunkowi, dlatego wzięliśmy usług. Tak też było z Menelikiem. Zapytał on białego, czego sobie życzył z rzeczy, znajdujących się w Ghebi. Skromny człowieczek, poprosił o dobrego mule, gdyż wiedział dobrze, jak w tym bezdrożnym kraju cenny jest wierzchowiec.

Jeżeli tylko to — nie łatwiejszego — odpowiedział Menelik i koniuszy otrzymał rozkaz wydania Francuzowi wybranego przez niego mule z osesarskich stajen. Francuz wybrał szarego — to bowiem są w kraju najwięcej poszukiwane.

Upominek Negusa. Tylko nie tego — prosił koniuszy. Francuz wybrał czarnego. Dobrej wybór — zawołał koniuszy — ale byłbym ci bardzo wdzięczny, gdybyś jednak wybrał innego. Zmarwił się Francuz i wybrał kasziana.

Jest to znawca — wrócił koniuszy, ale i tego mu nie dał, i dopiero, kiedy stanął przed ostatnim pokracznym mulem i wskazał na niego, urzędnik osesarski przesiadł mule jakiegokolwiek zastarzenia co do wyboru.

Po jakimś czasie, zdarzyło się, że Francuz znowu znalazł się u Menelika i osesarski, osy jest zadolony z wyboru wierzchowca. Biały zaprzeczył i opowiedział o swoich trudnościach i przypięsach z koniuszym. Zirykowany negus, wezwał koniuszego i zapytał, dlaczego niezasłowałeś się do żywego obcego i osesarskiego rozkazu. „Wybacz mi, o Zwyśleski Lwie Judy, ale os prześledził wybrał mule najlepiej chodzącego po przesyłkach — cobyś ty, o Panie, robił bez te-

go stworzenia”. Na takie dźwięki „wdzięczny” Menelik pochwalił koniuszego.

Stosunki żywnościowe. Abisylni pod względem żywnościowym jest samowystarczalni. Posiada trzy prędeżowce, ważne dla uprawy roli. Podczas wielkiej pory deszczowej (od kwietnia do października) s zboże rośnie niesłychanie szybko. Zyto nie jest znane w Abisynji przenoć zaś tak, jak i kaczmię, zbiera się w zupełnie inny sposób niż u nas.

Spiechlerzowanie ziarna jest jednym z największych kłopotów Abisyńczyka. Osiya się na nie myszy, w gorącym zaś klimacie termity; również mucha zbożowa i pewien gatunek żuka, który wyžera miąższ ziarna. Przechowywanie w koźliach workach skórzanych nie rozwiązuje zagadnienia.

Naczynia z trawy. Mleko w Abisynji jest bardzo bogate w tłuszcz. Doi się je w naczynia, plesione z trawy i uszczelnione wołkiem lub żywicą. Przed dojeniem, naczynia są odmylane dymem z drzew specjalnych, dzięki czemu mleko jest na dłuższy czas zabezpieczone od skwaśnienia. Dla nowicjusza mleko takie ma smak i zapach niemożny.

Masło wytwarza się nie ze śmietany, lecz wprost z mleka przez białanie dużych busek z dyni. Masło mające kilka lat bywa uważane za brodek leczniczy i już noworodkom pakowane w usta. Lecz nietylko stanowi się je jako lekarstwo i artykuł spożywczy — głównym odbiorcą masła jest kosmetyka krajowa. Na obrzydliwym obszarze każda kobieta i każdy mężczyzna smarują masłem włosy, które nigdy nie są myte. Można sobie wyobrazić jak cudnie pachnie tak wyprawowany krajowiec w chwili, gdy masło zjełżeje.

Podatek w naturze. Bydło gatunku Zebu, jest hodowane w wysokogórskich prowincjach.

ojach. Garb zebu, to nadzwyczajny przysmak. Składa się on z przerastającego mięsem tłuszczu i jada się go na zimno lub gorąco. Dostępnym Abisyńczykom podaje się go wraz z żółtkiem bydlęcia do sędzenia na zimno. Są okolic, w których garb zebu oddaje się na osobnikom prowincji jako podatek.

Mimo wyznawania chrześcijaństwa, musi Abisyńczyk każdą sztukę bycia szczytnie rytualnie, gdyż wymagają tego zakonione ludzkości przez przepisy dotyczące praw. Pozatem rzekaz musi być tej samej religii, o i różnic konsumenci mięsa, tak, że np. Amharowie spożywają tylko to, co przez Amhara zostało zabite.

Miód dzikich baków. Prawie, każdy obłop abisyński ma pszczoły i nie. W wielu okolicach nie wleza się na drzewach, by w ten sposób osiągnąć tam dżiki roje. Miód to ważny produkt dla Abisyńczyka, nietylko dla słodzenia potraw, ile do przygotowania „tęczy”. Jest to napój obowiązkowy w każdym gospodarstwie abisyńskiem, otrzymywany przez fermentację miodu, wody i siewnej rośliny, zastępującej chmiel. Spe-

NAJLEPSZA KLINIKA. Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastki, wrzodów (bez operacji), niestrawności wógole, aerophragia; zgagi, zapalenia żołądka i KISZEK wógole, bólu kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepiej, polipów, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne.

Choroby wątroby. Leczenie radykalne HEMOROIDÓW bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłkach bez operacji i bez zastrzyków. — Lekarz zo szpitala Santa Casa, DR. MENDES DE ARAUJO posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat. Avenida João Pessoa 68 nad Pharmacia Avenida — Curitiba. Przyjmuje od 7 godziny 2-giej do 5-tej.

oalnością Abisyńczyków jest miód bardzo słodki i aromatyczny, wyrabiany przez dżiki baki. Nie jest on w pszczołach, gdyż owady te składają go do znajdujących w ziemi workowych naczyń, z których go dopiero można wysączać.

Kraj winna bez wina. Mimo, że Abisylnia posiada pierwszorzędne warunki dla kultury winorośli, jest to kraj winna bez wina. Zwarżony negus Teodor II, go zdobył prowincji Gudzam, zrabował tam klasztor i karał zniszczyć wszystkie winne krewy. Etyopi usłysawszy tę wieść, bojąc się okrucieństwa cesarza, sami poniszczili swoje winnice. Dopiero niedawno sprowadzono z Francji krewy winne i przystąpiono do kultury winorośli.

TO I OWO. Zarzucając powrót za krokwe — odkrył skarby, który nie pozwoili się mu powieścić.

W jednej z pobliskich stolicy Rumunii włoski zdarzył się okropny wypadek. Oto wieśniak Eliaz Venoscos opadł w tak wielkie trudności finansowe, że nie mogąc uratować się przed licytacją postanowił się na strych swej chaty, i zakładając powrót za balke-krokwe zauważając w niej skrytkę, w której znajdowało się 200 monet złotych b. monarohi austro-węgierskiej. Oczywiście znalazłszy skarby uratował go przed licytacją i nie potrzebował się wieszać.

Sto tysięcy koron duńskich za tabletkę czekolady. Właściciel jednego ze składów artykułów spożywczych w Kopenhazie otrzymał w tych dniach list następujący:

„Przed dwudziestu laty, gdy bylam jeszcze małą dziewczynką, śladem w sklepie pańskim tabletkę czekolady. Od tego czasu nie opuszczałam moją wraży samienia. Teraz narazie znalazłam sposób zapamiętania sobie pokoju. Załączam przy-

nieliszem w znaczkach pocztowych wartość skradzionej tabletki czekolady, a jednocześnie zawiadamiam Pana, że dzisiaj przekazałam zarządowi miasta Kopenhagi i kilku instytucjom dobroczynnym sumę 100.000 koron duńskich. Mam nadzieję, iż przez ten osy uzyskam odpuśczenie głupiego wybrka mojego dziecinstwa.

Istotnie, jak kupiec sprawdził, zarząd Kopenhagi i kilka instytucji tego miasta otrzymały same wymienioną w liście wyjątkowo skrapulną grzesznosci.

Golił trzy dni bez przerwy. W Bombaju odbył się osobliwy z wody fryzjerskie. Ghodilo o los który z fryzjersko najdłużej wyciwa, przy golemu. Konkurs przewidywał — oczywiście — nagrodę dla zwycięzcy. „Materjal” ludski, i-1-kiloni goleni był gratis.

Jednorazowo zasiadało na fotelach fryzjerskich dwunastu klientów, którym mistrzowie bryzji wygalił oblicza. Trzy dni trwały osobliwe sesyony. Fryzjerscy odpadali jeden po drugim, swalając zmęczeniem. Zwycięzca został wreszcie golany nad golarską, który wstrząsnął machną bryzją przez 76 godzin bez odpoczynku i przerywy. Po chwili obaw ze strony jury i samych klientów, konkurs odbył się bez wypadków, niczyj (warzy nie porównawo ostrze bryzjowy. Trzeba więc przysnąć, iż nagroda, jaka otrzymał zwycięzca, należała mu do słuszenia i sprawiedliwie.

Jaja na miękko. W r. 1800 Francois Grimod de la Reyniere posiadał 543 sposoby przyrządzania jaj. Wielu smakoszy uważało, że jako stanowi najdelikatniejszego przysmaku, a szczególnie jefto perliński. Blamark spożywał raz na śniadanie 16 jaj. Parzył konsumuje rocznie 500 jajonów [aj], Wiedeń ponad 150 jajonów. Jednym z największych miłośników jaj był uczoney Magliabechi bibliotekarz atrykacja Cosimo III we Florencji. Żył w on wyłącznie jajami i śniadanie od 10 do 15 jaj, które mu wiodące dobowo dłużył, Przeszł bowiem 91 lat.